goniec codzienny

Wilno
NIEDZIELA
7 grudnia 1941 r.
Nr. 121
Cena w Wilnie 5 fen.

Zatopienie 25.500 TRB przez łodzie podwodne

Odparcie silnych ataków bolszewickich w łuku rzeki Dońca z ciężkimi stratami dla przeciwnika. — Zajęcie wyspy Osmussar w zatoce fińskiej. — Zestrzelenie 8 samolotów nieprzyjacielskich podczas prób zaatakowania obszaru Kanału oraz wybrzeża holenderskiego. — Zatopienie brytyjskiej łodzi podwodnej.

Z Kwatery Głównej Führera, 6 grudnia.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Przeprowadzone natarcia lokalne odrzuciły na różnych odcinkach frontu wschodniego nieprzyjaciela.

W łuku rzeki Dońca odparto silne ataki bolszewickie z ciężkimi stratami dla przeciwnika.

Nieprzyjacielska próba wyrwania się z oblężonego Leningradu została udaremniona z dużymi, krwawymi stratami.

W zatoce fińskiej wyspa Osmussar została zajęta przez szturmowy oddział marynarki.

Łotnictwo zrzuciło celnie bomby na kilka pociągów transportowych w rejonie Wołogdy i zaatakowało ostatniej nocy obiekty kolejowe oraz zakłady zaopatrzenia w Moskwie. Fabryka łotnicza w Rybińsku nad Wołgą obrzucona została bombami ciężkiego kalibru.

W walce przeciwko brytyjskiej żegludze zaopatrzenia łodzie podwodne zatopiły 5 statków o ogólnej pojemności 25.500 TRB. Samoloty bojowe zaatakowały ostatniej nocy obiekty portowe w południowo-zachodniej Anglii.

Podczas prób nalotu lotnictwa brytyjskiego na obszar Kanału oraz na wybrzeże holenderskie zestrzelono 8 samolotów nieprzyjacielskich.

U wybrzeża Norwegii dwa ścigacze łodzi podwodnych niemieckiej marynarki zaatakowały brytyjską łódź podwodną, zmusiły ją bombami głębinowymi do wynurzenia się i zatopiły ogniem artyleryjskim.

W Afryce Północnej rozpoczęły się nowe, ciężkie walki.

Obietnica Churchilla...

NOWY JORK. DNB. Jak stwierdza „New York World Telegram", reakcja narodu angielskiego na niepowodzenia brytyjskie na froncie libijskim jest nadzwyczaj silna, ponieważ Churchill w lekkomyślny sposób przyrzekł, że Niemcy zostaną szybko pobite. Gazeta podkreśla, że widocznie niecierpliwe żądanie angielskiego społeczeństwa rozpoczęcia ofensywy zmusiła Churchilla do tego oświadczenia. Obietnica Churchilla działa teraz jak bumerang.

Ewakuacja na Dalekim wschodzie

SZANGHAJ. DNB. Około 450 brytyjskich kobiet i dzieci, jak również przeszło 100 hinduskich kobiet i dzieci opuściło Szanghaj na pokładzie angielskiego parowca ewakuacyjnego „Auhni". Parowiec „Auhni" wypłynął w stronę Honkongu, skąd przewiduje się wywiezienie największej częśc uchodźców w kierunku Australii. Jutro ma odjechać dalszych 40 kobiet amerykańskich z dziećmi na francuskim parowcu w kierunku Manili. Jak mówią, fala uchodźców została wstrzymana chwilowo z powodu braku okrętów.

Przemówienie francuskiego kardynała

PARYŻ. DNB. Wyprawa przeciwko bolszewizmowi jest konieczną dla uratowania chrześcijaństwa i zachodu, — oświadczył kardynał Baudrillart, dyrektor instytutu katolickiego w rozmowie z przedstawicielami gazety „Le cri du peuple". Kardynał wskazał na rolę francuskiej dywizji ochotniczej w tej walce i zaznaczył, że nie może być między chrześcijaństwem a komunizmem żadnego przymierza, żadnego paktu ani kompromisu. Chrześcijanie nie mogą zapomnieć słów Lenina, że republika sowiecka jest zbrojownią rewolucji światowej. Trzeba okazać prawdziwe oblicze komunizmu i demaskować tę propagandę, która podżega do mordów. Dalej kardynał oświadczył, że chce skorzystać ze sposobności, by napiętnować opłacanych przez zagranicę agentów, którzy wszelkimi środkami starają się podjudzić naród francuski przeciwko narodowi niemieckiemu.

Przeciwko demonicznym siłom komunizmu maszerują obecnie, stwierdził kardynał, po stronie armii niemieckich stare narody chrześcijańskie, dla obrony swojej przeszłości i swojej przyszłości. Jako kapłan i Francuz mam odwagę powiedzieć, że francuscy ochotnicy w tej walce muszą być zaliczeni do najlepszych synów Francji. Przyczyniają się oni do tego, by przygotować wielkie francuskie odrodzenie.



Jak donoszą komunikaty wojenne, wojska niemieckie wdzierają się coraz głębiej w system umocnień zbudowanych wokół Moskwy.

Kto potrafi lepiej zabezpieczyć zwycięstwo?

Dr. Goebbels o błędach brytyjskich

BERLIN. Minister propagandy Dr. Goebbels pisze w tygodniku „Das Reich" pod tytułem „Konieczne wyjaśnienie", że polityczne i militarne prowadzenie wojny przez Anglików obciążone jest tradycyjnymi uprzedzeniami i fałszywymi wnioskami. Zauważa on, że Anglicy jeszcze teraz sądzą, iż dzisiejsze Niemcy można utożsamiać z Niemcami 1914, 1923 lub 1932 roku. Jeśli pierwszym warunkiem zwycięstwa jest absolutna znajomość przeciwnika, jego zamiarów oraz możliwości, to już choćby dlatego Anglia przegra wojnę, że nie zna narodowo socjalistycznej Rzeszy i z tego powodu fałszywie ją ocenia.

Dr. Goebbels wskazuje następnie na zupełną nieznajomość Anglików jeśli chodzi o dzisiejszą duchową organizację niemieckiego narodu. Wciąż powtarzana przez Brytyjczyków teza, że naród brytyjski lepiej potrafi zabezpieczać zwycięstwo, aniżeli naród niemiecki, opiera się wyłącznie i jedynie na wypadkach, które stworzyły koniec wojny światowej. Dr. Goebbels nazywa tę argumentację Brytyjczyków błędną, ponieważ wówczas, jak podkreśla minister, zawiódł nie naród niemiecki, lecz jego dowództwo.

„Za błąd w roku 1918 i 1919 i następne lata musieli Niemcy drogo zapłacić" pisze Dr. Goebbels i twierdzi, że rewolucja listopadowa zrobiła tyle dobrego, że usunęła całą ówczesną klikę rządzącą Rzeszą. Chociaż z początku do steru dorwały się nieodpowiedzialne elementy, lecz w ten sposób dano możność narodowemu socjalizmowi oczyścić pole przez rewolucję i rozpocząć swe dzieło.

To, że narod niemiecki w swojej postawie moralnej pozostał niezłamany, podkreśla Dr. Goebbels, potwierdziło w dostatecznej mierze narodowe odrodzenie, jakiego nie zna historia. Postawione przez nieprzyjacielską propagandę pytanie, czy Niemcy wierzą w niemieckie zwycięstwo, nazywa Dr. Goebbels wścibskim i oświadcza, że dziś Niemcy mają przed oczyma całkiem wyraźne zwycięstwo. Dziś Niemcy nie tylko wierzą w zwycięstwo, lecz są tego zwycięstwa pewni. Gotowi są za to włożyć rękę w ogień.

„Odpowiedź Japonii powinna nastąpić szybko"

Oświadczenie Hulla

WASZYNGTON. DNB. W związku z komunikatem, w którym rząd francuski zaprzecza jakoby w Indochinach znajdowało się więcej wojsk japońskich, aniżeli to przewiduje układ, sekretarz państwa Hull oświadczył na konferencji prasowej, że prawdopodobnie rząd w Vichy nie jest dokładnie poinformowany o stanie faktycznym. Hull zaprzeczył doniesieniu, według którego Stany Zjednoczone miały wydzierżawić od Anglii trzy wyspy na Oceanie Indyjskim celem urządzenia tam baz lotniczych. Następnie w dłuższych wywodach potwierdził Hull, że na początku rokowań z Kurusu Japonia przekazała rządowi Stanów Zjednoczonych memorandum. W memorandum tym rząd japoński uznał tylko część zasadniczych problemów dalekowschodn. Dlatego też on (Hull) uważał za rzecz słuszną, przedstawić Japończykom w przekazanym przez siebie w ubiegłą środę memorandum, całkowity obraz fundamentalnych problemów, do których rozwiązania dążą Stany Zjednoczone.

W zakres memorandum wchodziło również jego 14 punktów, które przesłał on w czerwcu 1937 r. wszystkim rządom. Co i kiedy rząd japoński na jego pismo odpowie, jest rzeczą niewiadomą, zakończył Hull. Sądzi on jednak, że powinno to nastąpić szybko.

Wpływy komunistyczne na uczelniach amerykańskich

NOWY JORK. DNB. Wydział do badania komunistycznych wpływów w szkołach, uniwersytetach i innych nowojorskich zakładach naukowych stwierdza w swoim sprawozdaniu, że komuniści mają pod swoją kontrolą, przy pomocy podporządkowych sobie organizacyj, jak nprz. „American Students Union", 3500 studentów. Studenci, pisze się dalej w sprawozdaniu, muszą być posłuszni zarządzeniom Moskwy i na podstawie wskazań kominternu organizować zamieszki i zakłócenia wykładów w zakładach. Poza tym kolportują oni komunistyczne pisma propagandowe i broszury bezbożnicze, celem przygotowania zakładów naukowych do nadchodzącej rewolucji światowej.

Strajk w dokach USA

NOWY JORK. DNB. Wskutek strajku ustała praca w dokach Pusey i Jones w Wilmington w stanie Delaware. W dokach znajdują się w budowie statki transportowe dla związkowych władz żeglugi morskiej wartości ok. 22,6 miliona dol.

KRAKÓW. DNB. W Rożnowie nad Dunajcem została uruchomiona największa w Europie zapora wodna. Zapora ta oddaje na usługi żeglugi po Wiśle groźny nadmiar wód tego największego jego dopływu i spływające z Tatr masy wodne. Następnie zapora będzie chroniła w przyszłości gospodarstwo wiejskie przed corocznie dotychczas powtarzającymi się wylewami. Ponad 200 tys. ha powierzchni użytecznej dla gospodarki wiejskiej zostanie zabezpieczonych przed powodzią.

Ostateczne usunięcie Sowietów z Bałtyku

BERLIN. Wraz z ewakuacją Hangö straciły Sowiety swoją ostatnią pozycję o strategiczno-morskim znaczeniu w obrębie Morza Bałtyckiego. Wprawdzie już od dawna flota Sowietów nie mogła korzystać z tej bazy, ponieważ niemiecka marynarka wojenna zapędziła flotę sowiecką w najgłębszy zakątek Zatoki Fińskiej. Dzięki swojemu panującemu u wejścia do Zatoki Fińskiej położeniu był Hangö jedną z najbardziej pożądanych zdobyczy Sowietów w czasie wojny przeciwko Finlandii i jednym z tych obiektów, o które największe toczyły się spory podczas moskiewskich rokowań pokojowych. Wówczas Finlandia została zmuszona do wydzierżawienia Sowietom Hangö i okolicy. Szeroki na 20 do 30 klm. owalny teren Sowiety silnie umocniły i wybudowały tu bazę morską pierwszej jakości.

Z miastem wiążą się wspólne niemiecko-fińskie wspomnienia z walk wolnościowych w 1918 roku. Niemiecki korpus ekspedycyjny pod dowództwem hr. von der Goltz'a wylądował w początkach kwietnia wspomnianego roku w Hangö i stąd rozpoczął swój marsz na Helsinki.

Dla Sowietów umocniona baza w związku z przeciwległym wybrzeżem estońskim, które już przed tym dostało się pod panowanie sowieckie, stanowiła doskonałe miejsce do obrony Zatoki Fińskiej przed wszelkim atakiem z Bałtyku. Zajęcie Estonii i południowego wybrzeża Zatoki Fińskiej zmniejszyło w międzyczasie w dużym stopniu znaczenie Hangö. Lecz również i w początkowym stadium wojny na wschodzie nie mogły Sowiety posługiwać się Hangö jako naturalnym punktem wyjściowym do działań na Bałtyku. Dzielnemu zachowaniu się niemieckiej marynarki należy przypisać to, że flota sowiecka od samego początku zamknięta została w Zatoce Fińskiej.

Dziś rozporządza ona jeszcze Kronsztadtem jako bazą i miejscem postoju. Straciła więc wszelką swobodę ruchów. Nie miała ona nawet możności obrony użytych do ewakuacji transportowców: świadczy o tym dobitnie fakt, że wielki sowiecki transportowiec „Stalin" mógł zostać zatrzymany przez dwie niemieckie łodzie patrolowe i wraz z 6000 sowieckich żołnierzy i licznym materiałem wojennym na pokładzie być odprowadzony do portu niemieckiego. Ten żołnierski wyczyn jeszcze raz świadczy nie tylko o przedsiębiorczości niemieckiej marynarki wojennej, lecz potwierdza również beznadziejną sytuację przeciwnika.

Walka między flagą brytyjską a amerykańską

B-d Lizbona, w listopadzie. Zdaniem portugalskich kół kierujących żeglugą, rewizja północno-amerykańskiej ustawy o neutralności stworzyła zupełnie nową sytuację na Atlantyku oraz na innych morzach. Tutejsze koła mają ścisły kontakt z angielskimi właścicielami okrętów oraz kapitanami, i są przekonane, że z chwilą wzmożenia się ruchu północno-amerykańskiej floty handlowej dojdzie do powstrzymywane, aż dotąd walki między angielskimi a północno-amerykańskimi sferami finansowymi i żeglugowymi. Anglicy mają zamiar, po odciążeniu ich przez północno-amerykańską żeglugę, rozpocząć odrazu podróże na tych drogach, z których w ciągu wojny musieli zrezygnować z powodu braku tonażu okrętowego.

Do tej pory angielska żegluga musiała się ograniczać do trzech głównych linij: z Anglii do Stanów Zjednoczonych, do Kanady i do Indyj naokoło Przylądka Dobrej Nadziei. Na Morzu Śródziemnym i na Pacyfiku angielskiej flagi handlowej prawie nie widać. Wszystko wskazuje na to, że angielska żegluga będzie próbowała podejmować podróże do Południowej Ameryki w takim stopniu, w jakim parostatki północno-amerykańskie zluzują brytyjskie statki na Północnym Atlantyku. Brytyjska komisja żeglugi w Stanach Zjednoczonych czyni energiczne starania, by jak największa liczba północno-amerykańskich statków odbywała podróże przez północny Atlantyk. Jednak opór w Ameryce Północnej jest poważny, a północno-amerykańska komisja morska zażądała od rządu angielskiego szczegółowego sprawozdania.

Zatopienie „Arc Royal" i ciężkie uszkodzenie krążownika „Malaya" było dotkliwym ciosem dla brytyjskich planów. Z wynurzeń tutejszych angielskich kół można wywnioskować, że brytyjska żegluga musi się wprawdzie pogodzić z pojawieniem północno-amerykańskiej marynarki na żywotnych drogach brytyjskiego imperium jako ze „złem koniecznym", ale że robi się jednocześnie starania zmierzające do ponownego pojawienia się flagi brytyjskiej na straconych z powodu wojny drogach aby nie dopuścić do całkowitego opanowania ich przez Północną Amerykę.

W związku z tym jest niezwykle charakterystyczne, że angielscy właściciele statków zdecydowanie się oparli propozycji, według której angielska i północno-amerykańska marynarka handlowa miały być połączone w jedną sojuszniczą flotę handlową, obawiają się bowiem, że z biegiem czasu byliby zmajoryzowani przez Północną Amerykę.

To utajone napięcie między angielskimi a północno-amerykańskimi kołami prowadzącymi żeglugę przejawia się w pytaniu, jak mają traktować w Wielkiej Brytanii Północnych Amerykanów oraz ich statki.

W miarodajnych sferach w Waszyngtonie mówiło się już o tym, że Północna Ameryka ma nie tylko otrzymać prawo na wspólne wykorzystywanie wszystkich portów brytyjskiego imperium, lecz że otrzyma także bazy w Anglii. Waszyngtońskie napomknięcie wywołało, jak się dowiadujemy, gwałtowne acz ukryte dyskusje w Anglii. Ameryka chce w tych brytyjskich portach, które są obsługiwane przez statki Stanów Zjednoczonych, wywiesić swoją flagę, utworzyć własną administrację oraz tak zwane północno-amerykańskie strefy. Anglicy zaś chcieliby wprawdzie oddać do dyspozycji Północno-Amerykanom własne urządzenia lecz jednocześnie unikać wszystkiego, co mogłoby oznaczać uszczuplnie ich suwerennych praw.

Zdenerwowanie w dobrze poinformowanych kołach angielskich jest tak duże, że angielski kanclerz, major Attlee, który przyjeżdżał w tych dniach przez Lizbonę, przed swoim odjazdem z Północnej Ameryki miał na ten temat specjalną rozmowę z Rooseveltem. Jednak prezydent Roosevelt nie był zbyt uprzejmy i zwrócił Attleemu uwagę na porozumienie z Churchillem na pokładzie „Potomaca". Dziś panuje we wtajemniczonych kołach angielskich przekonanie, że stale akcentowana przez Północną Amerykę sprawa baz we wszystkich częściach imperium brytyjskiego została już omówiona na „Potomacu" przez Churchilla i Roosevelta oraz, że bazy zostały Północnej Ameryce przyrzeczone. Panuje przekonanie, że po rewizji ustawy o neutralności zagadnienie baz stanie się niezwykle aktualne.

W Londynie wywołał oburzenie fakt, że północno-amerykańscy właściciele okrętów próbują obecnie podnieść cenę tonażu swych statków. W „Financial Times" pojawiły się w związku z tym bardzo przykre komentarze na temat taktyki Stanów Zjednoczonych. Według „Financial News" Północno-Amerykańskie Towarzystwa Ubezpieczeniowe będą pobierały premie ubezpieczeniowe w tej samej wysokości, w jakiej żądają tych premij towarzystwa ubezpieczeniowe w Londynie. Wspólnota ryzyka ma znaleźć wyraz w tym, że Amerykanie ubezpieczać będą w Londynie na drogę powrotną, tak jak to dotąd czynił Londyn, który ubezpiecza swe interesy w Nowym Jorku na drogę powrotną do Anglii.

(„K. A. Z.".

He 111 w akcji na Morzu Śródziemnym

P.K. Nie widać na tych ludziach, którzy właśnie opuścili maszynę, prawie żadnych śladów ciężkiego lotu, który mają za sobą.

„A jednak była to nasza najniebezpieczniejsza akcja na Morzu Śródziemnym", powiada porucznik L. „Chwilami sam nie wierzyłem, że uda się nam doprowadzić z powrotem naszą He 111".

Wystartowaliśmy mając rozkaz zrobienia wywiadu nad afrykańskim wybrzeżem. Po dłuższym locie odkryliśmy trzy statki, jadące jeden za drugim. W tej okolicy mogły to być jedynie statki angielskie.

Nad morzem leżały jeszcze dość gęste opary, wystartowaliśmy bowiem o świcie. Poleciłem sierżantowi obniżyć lot, by można było przyjrzeć się lepiej tym gagatkom na dole.

Mieliśmy bajeczne szczęście. Odkryliśmy dwa angielskie transportowce, przepełnione do ostateczności, konwojowane przez kanonierkę.

Zatoczyliśmy duży łuk, potem maszyna nasza runęła lotem nurkowym na ostatni parostatek. Salwy z naszych karabinów maszynowych trzaskały po pokładzie transportowca, lecz zaatakowane statki nie pozostały nam dłużne. Maszynowe karabiny i lekka artyleria przeciwlotnicza biły z wszystkich luf, świetlne kule otaczały rojami naszego dzielnego ptaka.

Widzę prosto pod sobą statek zrzucam bomby. Padają tuż koło niego. Jeszcze raz. Bomby trafiają i eksplodują na tylnym pokładzie. Podnoszą się kłęby dymu. Trafiony!

Mamy jeszcze jedną ciężką bombę. Sierżant L. ponownie skierowuje maszynę na statki. Trzeba uważać, albowiem do przeprowadzenia następnego ataku brak nam już bomb.

Ogień ze statków staje się coraz to gwałtowniejszy. Nie mam czasu, by zwracać nań uwagę, patrzę przez przyrząd celowniczy, w którym zjawia się powoli drugi transportowiec. Zrzucam bombę. Pada przed samym dziobem transportowca, który na nią nadjeżdża.

Skutek jest straszny. Olbrzymia eksplozja rzuca statek do góry, potężne fontanny wody zakrywają go na chwilę przed naszymi oczami. W następnym momencie wyłania się, płonąc, z potężnych wirów i szybko tonie.

Nie mieliśmy czasu krzyknąć z radości, gdy nagle podrzuciło naszą maszynę do góry. Tym razem złapano nas. Momentalny rzut oka na przyrządy: temperatura wody w jednym motorze szybko spada. Strzał armaty przeciwlotniczej zlikwidował prawy motor.

Wydostaliśmy się z zasięgu ognia kanonierki, lecz na twarzy mojego pilota widać wątpliwość. Znajdujemy się w odległości setek kilometrów od zbawczego brzegu. Z powodu lotu nurkowego znajdujemy się na niewielkiej wysokości. L. utrzymuje wprawdzie maszynę na tej samej wysokości, lecz zniża się ona metr za metrem.

Polecam zdemontować broń pokładową. Karabiny maszynowe, taśmy amunicyjne, wszystek niepotrzebny sprzęt idzie za burtę. Mój mechanik pokładowy pracuje jak wściekły.

Dzięki Bogu. Nasza dzielna He 111 nie zawodzi. Lecimy na wysokości kilku metrów nad wodą, lecz maszyna się trzyma.

Mamy przed sobą pięć godzin lotu, godzin męczących, wydających się wiecznością, w ciągu których los nas zależy od jednego motoru. Przez cały czas lotu słyszymy jego równomierny warkot a He 111 zawozi nas bezpiecznie do naszej bazy.

Koledzy czekają. Radio nasze powiadomiło ich już o tym, co zaszło. Gdy po pewnym lądowaniu o jednym motorze wychodzimy z maszyny, nie jeden z nich ściska nam dłonie i składa życzenia z powodu szczęśliwego powrotu"...

Koresp. Woj. U. Wolter („W. Z.")

Zatopienie kontorpedowca „Paramatta"

AMSTERDAM, (DNB). Jak donosi brytyjska służba prasowa z Canberry, australijski premier Curtin oświadczył: „Strata kontrtorpedowca „Paramatta" z jego dzielną załogą, strata która tak szybko nastąpiła po zatopieniu krążownika „Sydney", stanowi bolesny cios". Curtin twierdzi, że zatopiony kontrtorpedowiec współdziałał przy eskortowaniu ważnego konwoju, który został zaatakowany.

Zestrzelono 8 samolotów brytyjskich

BERLIN, (DNB). Niemieckie nocne samoloty myśliwskie i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły według dotychczasowych meldunków w nocy na 7 grudnia poza czterema stoczonymi nad terenem Rzeszy samolotami brytyjskimi — jeszcze dalsze cztery maszyny angielskie nad wybrzeżem i nad Kanałem.

Jeńcy na pustyni

P.K. Wojna na pustyni posiada nader swoiste formy. Bywa, że nieprzyjaciela nie widzi się całymi dniami. Znika on nagle i ukazuje się w innym miejscu. Tego rodzaju manewry ułatwiają mu rozległe przestrzenie pustyni na której niema prawie żadnych punktów oparcia, umożliwiających orientację. Pomimo to capnęły go w końcu niemieckie czołgi, a jeśli mają go już raz przed swoimi lufami, nie może być już mowy o ucieczce.

Przez całe dwa dni jechaliśmy krok w krok po stopie Anglików. W nocy straciliśmy ich zupełnie z oczu. Lecz następnego poranku niemieckie czołgi znów znajdowały się w szyku bojowym na wskazanym miejscu. Kilka ruchów okrążających, i Anglicy zostali otoczeni. Mieli do wyboru — albo poddanie się albo całkowite zniszczenie. Jedynie nielicznym siłom — a były to oddziały wschodniej grupy brytyjskiej — udało się wyrwać z osaczenia.

O świcie ujrzeliśmy zbitą masę siedzących jeden obok drugiego jeńców. Narzucali na siebie koce, albowiem bardzo marzli. Z oczu ich wyzierał lęk. Były to chyba wszystkie narody pomagające brytyjskiemu imperium... Mięso armatnie plutokracji czekało w tej pustynnej beznadziejności na odprowadzenie na tyły. Byli tu południowo-afrykańczycy, Murzyni, Nowozelandczycy, Australczycy i emigranci spośród pobitych armij europejskich. Siedzieli z hukani, obojętni, jedynie gestami prosili o papierosy. Kilku niemieckich motocyklistów objeżdżało jeńców i pilnowało, aby któremuś nie zachciało się skręcić w bok.

Jeńcy siedzieli na pobojowisku, gdzie rozegrała się krótka bitwa. Naokoło paliły się czołgi, wiele ich spaliło się już w nocy. Niemieckie granaty przeciwczołgowe i artyleria przeciwlotnicza znowu dobrze pracowały.

Jest południe. Jeńcy formują się do odmarszu. Angielski oficer, mówiący po niemiecku, wydaje im rozkaz ustawienia się piątkami. Potem podjeżdżają pojazdy, wszystkie zdobyczne, jeden piękniejszy od drugiego. Anglicy robią duże oczy. Mają przyjemność jechać do niewoli własnymi pojazdami. Napewno im się o tym nie śniło.

Niemieccy oficerowie dzielą ich i liczą. Nie jest rzeczą łatwą zrobić w tym tłumie porządek. Jeńcy angielscy, którzy umieją kierować, wiozą własnych kolegów do niewoli, w dodatku własnymi pojazdami, na których przyjechali dopiero przed kilku dniami z Egiptu, by — jak powiedział Churchill — zgasić życie wojsk Osi w Libii. Często jednak dzieje się inaczej, niż to się planuje.

Także inni otrzymują rozkaz wymarszu. Ponieważ zdobyczne samochody potrzebne są do innych ważnych celów, reszta jeńców musi iść do niewoli piechotą. Widać, że im się to nie podoba. Podnoszą się ciężko. Murzyni krzywią gęby. Kilku wyrywa sobie płaszcze, koce. Tu i tam trzeba niektórych energicznie popędzać do pośpiechu. Nagle, czort wie skąd, angielska artyleria oddaje salwę, i pociski padają niedaleko jeńców. Nawet najpoważniejsi ruszają się rześko.

Trzeba zobaczyć ten obrazek, by go już nie zapomnieć. Zmęczona masa, powłócząc nogami, okryta chmurą kurzu, mija pobojowisko, pokryte szczątkami pancernych aut, płonącymi czołgami, skrzyniami z amunicją, bronią i sprzętem. Garść niemieckich motocyklistów towarzyszy odchodzącym.

Koresp. woj. H. Brüssler („W. Z.")

Luki w angielskim froncie w Afryce
z powodu dostaw dla Sowietów

B-d LIZBONA. Ralph Ingersoll, wydawca wielkiego dziennika nowojorskiego „M. P.", który właśnie wrócił do Nowego Jorku z podróży do Związku Sowieckiego, Środkowego Wschodu i Anglii, podaje ciekawe szczegóły o oburzeniu kilku angielskich generałów na Churchilla. „Byłem w kwaterze głównej jednego z brytyjskich generałów właśnie w chwili", opowiada Ingersoll, „gdy otrzymał z Londynu polecenie odesłania Sowietom 250 samolotów. Angielski generał zrobił się biały z wściekłości. Wiedział, że podczas projektowanej ofensywy straci wielu żołnierzy, jeśli odda samoloty. We wszystkich angielskich garnizonach na Morzu Śródziemnym panowało oburzenie i nigdzie się z nim nieukrywano. Przypominano sobie, że z powodu politycznych decyzyj w Londynie ofiary, poniesione w Grecji i na Krecie, były bezcelowe. Idąc do Grecji, wszyscy wiedzieli, że padną ofiarą tej polityki. To samopoczucie, powiada Ingersoll, ogarnęło wszystkich na Morzu Śródziemnym, gdy się dowiedzieli, że mają oddać materiał dla Związku Sowieckiego. Sprzeciwili się tym razem traktować decyzję Churchilla na korzyść Związku Sowieckiego jako „polityczną konieczność".

Według innych wiadomości w pewnych wojskowych kołach angielskich wzrasta opozycja przeciwko politycznemu sojuszowi ze Związkiem Sowieckim. („K. A. Z.").

BERLIN. Jak dowiaduje się DNB z kół wojskowych, pewien oddział niemieckich samolotów nurkujących zaatakował niespodzianie 2 grudnia kolej murmańską na południe od Kandalaksza i posuwający się tamtędy bolszewicki pociąg z posiłkami. Ciężkie bomby trafiły w cel, tak że 2 lokomotywy i wiele wagonów zostało ciężko uszkodzonych. Towarzyszące myśliwce zestrzeliły przy tym jeden nieprzyjacielski samolot myśliwski. Reszta sowieckich samolotów zrezygnowała z walki w powietrzu. Następny skuteczny atak skierowany był bardziej na południe biegnące przestrzenie tej kolei na odcinku frontu Testenka. Zerwano tu i zniszczono celnymi bombami w trzech miejscach nasypy kolejowe.

MADRYT. 530 hiszpańskich robotników z Sewilli, Hülvy i Madrytu opuściło we środę po południu stolicę Hiszpanii, udając się do Niemiec. Wielki tłum ludzi zgotował robotnikom serdeczne pożegnanie.

O poparcie przez Wilnian poczynań Wileńskiego Komitetu Samopomocy

Jak donosiliśmy, onegdaj ukonstytuował się na terenie miasta komitet samopomocy, który ma za zadanie niesienie pomocy wszystkim potrzebującym mieszkańcom miasta.

Nadmienić należy, że do kompetencyj komitetu wchodzi także całokształt spraw zapomogowych, uprzednio prowadzonych przez wydział opieki społecznej zarządu miejskiego.

Przystępując do nadzwyczaj ciężkiej i bardzo ważnej dla mieszkańców miasta pracy oraz dążąc do zwiększenia niezbędnych funduszów urządza komitet na ten cel w niedzielę dn. 7 grudnia zbiórkę uliczną pod hasłem pomocy zimowej dla najbiedniejszych miasta.

Nie wątpimy, że zawsze ofiarni wilnianie i tym razem poprą dobroczynną inicjatywę wileńskiego komitetu samopomocy, przyczyniając się w ten sposób ulżeniu doli potrzebujących pomocy wilnian.

Cele polityki USA

TOKIO. DNB. „Miyako Shimbun" pisze, że Japonia nie może czekać, aż niebezpieczeństwa, które jej grożą wskutek zachowania się Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie, staną się jeszcze większe.

Gazeta pisze dalej, że zasadnicza różnica w pojęciach obcych państw, jeśli chodzi o pokój na Pacyfiku, polega na tym, że Japonia pragnie tego pokoju szczerze i to jako stanu trwałego dla odbudowy i zaprowadzenia nowego porządku, podczas gdy Stany Zjednoczone mają jedynie na celu uzyskanie na czasie, by zakończyć skierowane przeciwko Japonii przygotowania wojenne.

Nie chodzi tu, jak początkowo może sądzono, o iluzyjną politykę Stanów Zjednoczonych, lecz o rzeczywiste fakty i o z góry obliczone taktyczne i strategiczne zarządzenia. Rokowania waszyngtońskie służyły Stanom Zjednoczonym do tego samego celu. Jakkolwiek przykre jest zrozumienie tego faktu dla narodu japońskiego, to jednak lepiej powiedzieć to wyraźnie, aniżeli żywić nieuzasadnione złudzenia.

JAN LIGENZA

Żołnierz i polna róża

Pytał żołnierz w czasie wojny,
O swe losy niespokojny:
Pytał się u polnej róży,
Co ta wojna jemu wróży.

Polna róża, róża biała
Listeczkami zaszumiała —
Polna róża, róża biała
Wonne płatki rozsypała.

Polna róża tak odpowie:
Wszystko zamknę w jednym słowie:
Kto w tej wojnie Bogu służy,
Wojna mu zwycięstwo wróży.

Polna róża, róża biała
Listeczkami zaszumiała —
Polna róża, róża biała
Wonne płatki rozsypała.

Poszedł żołnierz wojny drogą:
Szablę swą poświęcił Bogu,
I kulturze i wodzowi.
Chwała temu żołnierzowi!

Polna róża, róża biała
Listeczkami zaszumiała —
Polna róża, róża biała
Wonne płatki rozsypała.

Atak na Moskwę

Stałe i decydujące sukcesy

BERLIN.

Jak wynika z wytworzonej sytuacji, atak na Moskwę, stawia przed niemieckim dowództwem jak również przed walczącymi tam wojskami specjalne wymagania. Strona sowiecka uświadamia sobie znaczenie militarne, gospodarcze i moralne Moskwy i z tego powodu rzuca olbrzymie siły aby zatrzymać atak niemiecki.

W przeciwstawieniu do tego należy podnieść sukcesy osiągnięte wskutek niemieckich ataków, które systematycznie zwężają półkole wokół sowieckiej stolicy i stale zyskują teren. Sowiety wprowadzają do obrony wszystkie środki.

Pod ochroną szeroko rozsianych pól minowych i umocnionych pozycyj starają się powstrzymać atak niemiecki i kontratakują wielkimi siłami. Stale jednak udaje się oddziałom niemieckim przezwyciężyć tę upartą obronę i budowane przez nią przeszkody. Wojska pancerne, piechota, pionierzy i lotnictwo współpracują najściślej ze sobą, wykorzystując swoje bogate doświadczenie wojenne, i zapewniają zwycięstwo połączonemu działaniu swej broni.

Charakterystyczną cechą siły niemieckich ataków jest to, że oddziały pancerne i czołowe oddziały piechoty stale przebijają się przez linie obronne przeciwnika, a nawet, jak to widać z bojów w ostatnich dniach, wewnątrz systemu obronnego Sowietów mogły one obsadzić most na rzece daleko leżącej na tyłach i utworzyć na brzegu z tamtej strony przyczółek mostowy, który umożliwił dalsze posuwanie się naprzód.

Metodycznej ofensywie Niemców przeciwstawiają Sowiety stale rozpaczliwe przeciwnatarcia, przeprowadzane bez zwracania uwagi na straty ludzkie. Tak na pewnym odcinku w rejonie Moskwy, przeprowadzono 2 grudnia siedem przeciwataków sowieckich, które wspierały czołgi i silny ogień artyleryjski. Wszystkie te ataki zostały z najcięższymi dla Sowietów stratami odparte.

W podobny sposób umieją wojska niemieckie udaremnić również wszelkie próby wydarcia się z Leningradu. I tak na froncie okrążającym Leningrad, obserwatorzy niemieckiej artylerii, rozpoznali 3 grudnia przygotowania bolszewików do ataku. Artyleria niemiecka natychmiast ostrzelała silnym ogniem bolszewickie skupienia, tak, że zamiar bolszewicki zduszony został w zarodku. W ciągu dnia ostrzeliwała artyleria ponownie ważne wojskowe zakłady około i w samym Leningradzie. Budynki koszarowe i pocztowe zostały ponownie ciężko uszkodzone.

„Prawda": Sytuacja coraz poważniejsza

Radio sowieckie mówi o „rozstrzygnięciach w bardzo wielkim stylu"

SZTOKHOLM. (DNB). Koniec listopada. Z komunikatów sowieckich o sytuacji wojskowej zwłaszcza na środkowym odcinku frontu wschodniego przebija coraz to większy niepokój; ton tych komunikatów jest obecnie tak alarmujący, że rozgłośnia londyńska przyznaje, iż jest groźne niebezpieczeństwo. „Prawda" stwierdza, że w ciągu ostatnich dwuch tygodni nastąpiło ogólne pogorszenie położenia na środkowym odcinku frontu, i że szczególnie w ostatnich dniach, mimo rozpaczliwej obrony, „sytuacja sowieckich wojsk, broniących dostępu do Moskwy, staje się coraz poważniejsza". Władze sowieckie starają się wszelkimi siłami pobudzić ludność do najbezwzględniejszej gotowości bojowej. Sowieckie radio podało, że rozpoczęto na terenie Związku Sowieckiego zakrojoną na olbrzymią skalę propagandę, której celem jest „podżegowanie obywateli sowieckich do powstrzymania wojsk niemieckich". W tym celu zmobilizowano cały olbrzymi aparat partii komunistycznej; po wszystkich miastach i wsiach kraju dziesiątki tysięcy mówców partyjnych urządza manifestacje. „Sowiecka armia jest obecnie skoncentrowana u wrót Moskwy", oświadczyła rozgłośnia sowiecka. „Decyzja, która zapadnie, ma znaczenie nietylko dla historycznej stolicy Rosji ale i dla całego Związku Sowieckiego". Radio moskiewskie nieustannie zwraca się do ludności miasta, wzywając ją do dalszego oporu i zdobycia się na największy wysiłek, by zatrzymać nieprzyjaciela w jaknajdalszej odległości od miasta. Chodzi bowiem nie tylko o rozstrzygnięcie symboliczne lecz wojskowe, i to w bardzo wielkim stylu. Wezwania te podziałały na Londyn alarmująco, albowiem ich patetyczny ton mówi sam za siebie i niedwuznacznie dowodzi, jak poważnie zapatruje się nawet w Moskwie na sytuację na tym ważnym odcinku frontu.

(„K.A.Z.")

Durchführungsbestimmungen

zur Bekanntmachung über die Einführung von Lebensmittelkarten im Bereich des Generalbezirks Litauen vom 10. November 1941.

Auf Grund des § 2 der Bekanntmachung des Herrn Generalkommissars in Kauen über die Einführung von Lebensmittelkarten im Bereich des Generalbezirks Litauen vom 10. November 1941 erlasse ich hiermit folgende Durchführungsbestimmungen:

I. Kreis der Bezugsberechtigten.

Ueber die Ortsstelle (soweit solche noch nicht bestehen, erfolgt die Ausgabe durch die von den Kreischefs bestimmten Stellen) erhält die Bevölkerung der über 2.000 Einwohner grossen Städte mit Wirkung vom 1. Dezember 1941 Lebensmittelkarten, soweit nicht Ausnahmen durch den Generalkommissar bestimmt werden.

Nicht berechtigt zum Empfang von Lebensmittelkarten sind: Selbstversorger, d. h. diejenigen Haushaltungen, die mehr als 2 ha Land bewirtschaften; Teilselbstversorger, d. h. Haushaltungen, die einen Teil der Lebensmittel selbst erzeugen (aus Viehhaltung und Getreide) erhalten Lebensmittelkarten für die ihnen nicht zur Verfügung stehenden Lebensmittel. Darunter fallen auch diejenigen Personen, die auf Grund von Verträgen oder anderen Leistungsverpflichtungen Naturallieferungen empfangen. Ob jemand Selbstversorger, Teilversorger oder Nichtselbstversorger ist, bestimmt die Ortsstelle nach den Weisungen ihrer vorgesetzten Stellen.

Für die Landbevölkerung gelangen ebenfalls Lebensmittelkarten unter Berücksichtigung der eigenen Versorgung zur Einführung.

II. Ausgabe von Lebensmittelkarten.

Die Aushändigung der Lebensmittelkarten, versehen mit dem Stempelaufdruck der zuständigen Ortsstelle, erfolgt durch die Ortsstelle des ständigen Wohnsitzes des Empfängers. Der Kartenempfang ist von dem Bezugsberechtigten zu bestätigen und die Karten mit Wohnort und Namen zu versehen. Erst dann erhalten die Karten ihre Gültigkeit. Die Karten sind nicht übertragbar und gelten im Generalbezirk Litauen.

Beim Wohnungswechsel ausserhalb der zuständigen Ortsstelle muss der Bezugsberechtigte unter Vorlage der polizeilichen Anmeldung seine Lebensmittelkarten der zuständigen Ortsstelle zurückgeben. Die ihm ausgehändigte Ummeldebescheinigung berechtigt bei der neuen zuständigen Ortsstelle zum Bezug neuer Lebensmittelkarten.

Im Sterbefall, bei Verzug ins Ausland oder Aufenthalt in Anstalten (Krankenhaus, Sanatorium, Asyl oder Gefängnis) sind die noch nicht aufgerufenen Lebensmittelkartenabschnitte innerhalb von 3 Tagen zurückzugeben.

III. Abrechnungsverkehr.

Die bei den Lebensmittelgeschäften anfallenden Kartenabschnitte sind übersichtlich geordnet abzurechnen und jeweils Montags für die abgelaufene Woche abzuliefern. Die Ablieferung erfolgt in den Städten Kauen, Wilna, Schaulen und Ponewesch bei den Ernährungs- und Wirtschaftsämtern der Gebietskommissare, in den Kreisen bei den Ernährungs- und Wirtschaftsämtern der Kreischefs.

Gegen die Ablieferung der gesammelten Kartenabschnitte stellen die Ernährungs- und Wirtschaftsämter, bzw. die Kreischefs, den Lebensmittelgeschäften Bezugsanweisungen auf neue Ware in gleicher Menge aus.

IV. Sonderbestimmungen.

Zum Zwecke einer ausreichenden Versorgung der Bevölkerung sind von den Einzelhandelsgeschäften Kundenlisten anzulegen.

Die Eintragung in die Kundenliste ist durch Abstempelung auf dem Stammabschnitt der Lebensmittelkarte zu bescheinigen. Die Eintragung gilt für die jeweilige Kartenperiode.

Beim Warenbezug müssen die Lebensmittelkartenabschnitte im Geschäft im Beisein des Käufers vom Verkäufer abgeschnitten werden.

Die Nichteinhaltung der vorstehenden Vorschriften, insbesondere die falsche Ausstelung von Bezugscheinen für den Einzelhandel, zieht schärfste Strafen nach sich.

Verteilungs- und Versorgungsstelle Gruppe Ernährung J
Gez. Dr. K. SRUOGA
Geschäftsführer.

Przepisy wykonawcze

do obwieszczenia z 10 listopada 1941 o wprowadzeniu kart żywnościowych na terenie generalnego Okręgu Litwy.

Zgodnie z § 2 obwieszczenia pana Generalnego Komisarza w Kownie z 10 listopada 1941 o wprowadzeniu kart żywnościowych na terenie Generalnego okręgu Litwy wydaję niniejszym następujące przepisy wykonawcze.

I. Zakres uprawnionych do pobierania.

Ludność miast posiadających ponad 2.000 mieszkańców otrzyma za pośrednictwem urzędów miejscowych (o ile takowe jeszcze nie istnieją — za pośrednictwem naczelników powiatów) karty żywnościowe z terminem ważności od 1 grudnia 1941 r., o ile Komisarz Generalny nie zarządził w tym względzie wyjątków.

Nie posiadają prawa na otrzymanie kart żywnościowych: osoby zaopatrujące się samodzielnie t. j. gospodarstwa domowe posiadające gospodarstwa ponad 2 ha osoby częściowo samodzielnie zaopatrujące się t. j. gospodarstwa domowe wytwarzające samodzielnie część produktów spożywczych (w związku z posiadaniem bydła i zboża) otrzymują karty żywnościowe na te produkty których nie posiadają. Podpadają pod tę kategorię również te osoby, które w związku z zawartymi umowami lub też innymi obowiązującymi świadczeniami otrzymują dostawy w naturze. O tym kto jest zaopatrującym się samodzielnie całkowicie, częściowo lub też nie posiada zaopatrzenia decyduje Urząd miejscowy w myśl wskazówek nadrzędnych w stosunku do niego urzędów.

Ludność wiejska otrzyma również karty żywnościowe przy uwzględnieniu własnego zaopatrzenia.

II. Wydawanie kart żywnościowych.

Wydawanie kart żywnościowych zaopatrzonych w pieczęć właściwego urzędu miejscowego odbywa się za pośrednictwem urzędu miejscowego w miejscu stałego zamieszkania odbiorcy.

Odbiór karty musi być przez odbiorcę potwierdzony, kartę zaś należy zaopatrzyć w nazwisko i adres odbiorcy. Karta zyskuje wówczas moc obowiązującą. Karty nie mogą być nikomu przekazane i są ważne na terenie generalnego okręgu Litwy.

Przy zmianie miejsca zamieszkania na znajdujące się poza zasięgiem odnośnego urzędu miejscowego musi posiadacz karty żywnościowej zwrócić ją właściwemu urzędowi miejscowemu przedkładając meldunek policyjny. Doręczone zaświadczenie przemeldunkowe uprawnia do otrzymania nowej karty żywnościowej w nowym właściwym urzędzie miejscowym. W wypadku śmierci, wyjazdu za granicę lub też przebywania w zakładach (szpital, sanatorium, przytułek lub więzienie) należy niewykorzystane kupony karty żywnościowej zwrócić w ciągu 3 dni.

III. Sposób obrachunku.

Kupony kart żywnościowych będące w posiadaniu sklepów spożywczych, muszą być przejrzyście ułożone, obliczone i co poniedziałek dostarczone za ubiegły tydzień. W miastach Kowno, Wilno, Szawle i Poniewież dostarcza się je do urzędów wyżywienia i gospodarki komisarzy okręgowych, w powiatach do urzędów wyżywienia i gospodarki naczelników powiatów.

Urzędy zaopatrzenia i gospodarki wzgl. naczelnicy powiatów wzamian za dostarczone kupony wydają sklepom spożywczym ordery na otrzymanie nowego towaru w tej samej ilości.

IV. Zarządzenia specjalne.

W celu zapewnienia dostatecznego zaopatrzenia ludności mają poszczególne sklepy ułożyć spisy klientów.

Wpisanie na listę klientów należy stwierdzić przez ostemplowanie kartki. Wpisanie jest ważne na okres ważności jednej kartki.

Podczas nabywania towarów kupony kart żywnościowych mają być wycinane przez sprzedawcę w sklepie w obecności kupującego.

Niestosowanie się do powyższych przepisów w szczególności zaś fałszywe wystawianie orderów dla handlu detalicznego, będzie jaknajsurowiej karane.

Urząd rozdziału i zaopatrzenia.
Grupa wyżywienia
podp. Dr. K. SRUOGA.
Kierownik.

Wiadomości z dnia

7 Grudzień

NIEDZIELA
II-ga Adwentu.
Ambrożego B. P.

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś od godz. 16.30 do 8.20.

— ŚWIĘTO NIEPOKALANEGO POCZĘCIA MATKI BOSKIEJ. Dzień 8 grudnia (poniedziałek), jako święto Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej jest wolny od zajęć służbowych.

Wszystkie instytucje samorządowe, jak zarząd miejski, przedsiębiorstwa przemysłowo - handlowe, sklepy i.p. są nieczynne.

Wyjątek stanowią Urząd Pana Komisarza Okręgu miasta Wilna, Pana Komisarza Okręgu Wileńskiego, oraz pozostałe urzędy i wszystkie instytucje użyteczności publicznej jak gazownia, elektrownia miejska itp. (l).

— RORATY ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW Pierwszej Fabryki Mebli i Działu Szczotkarsko-Drenogalanteryjnego odbędą się w niedzielę, dnia 7.XII., o godz. 8-ej rano w kościele Św. Trójcy — ul. Dominikonų (Dominikańska).

— CECH ZDUNÓW I GARNCARZY powiadamia kolegów, że tradycyjne Roraty odbędą się w dniu 8 grudnia r. b., o godz. 8 rano w kościele cechowym Św. Bartłomieja oraz nabożeństwo żałobne za zmarłych członków odbędzie się 10 grudnia 1941 r., o godz. 9 rano. ZARZĄD.

— RORATY KELNERÓW. W dniu święta Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny w poniedziałek 8 grudnia rb., o godz. 7 rano w kościele po Bernardyńskim staraniem pracowników kelnerskich, zwyczajem lat ubiegłych odbędą się doroczne Roraty, na które zaprasza się wszystkich pracowników gastronomicznych i sympatyków.

— W NIEDZIELĘ, dnia 7.XII.41 o godz. 7 m. 30 odbędą się Roraty pracowników fabryki tkanin drzewnych w kościele św. Katarzyny.

— RORATY RZEŹNIKÓW I WĘDLINIARZY. Dnia 7 XII. o godz. 7 rano w kościele OO. Franciszkanów odbędą się Roraty cechu rzeźników i wędliniarzy, o czym podaje się do wiadomości członkom.

— RORATY BRACTWA RATOWANIA DUSZ CZYŚCIOWYCH odbędą się w kościele Wszystkich Świętych w dniu święta Niepokalanego Poczęcia 8.XII rb., o godz. 7 r.

W niedzielę, 14 grudnia o godz. 7 w kościele Wszystkich Świętych będą odprawione Roraty pracowników fabryki dykty.

— LUDNOŚĆ MUSI WSPÓŁPRACOWAĆ Z ADMINISTRACJĄ. W kilku miejscowościach okręgu wileńskiego zanotowano wypadki zapadnięcia na tyfus plamisty. Chorzy zostali ściśle izolowani, a w miejscach wypadku przeprowadzono ostrą kwarantannę.

Mieszkańcy winni w zwalczaniu epidemii współpracować z organami administracyjnymi przez przestrzeganie czystości, tępienie pasożytów, które roznoszą zarazę, oraz przez zawiadamianie o każdym wypadku podejrzanego zachorowania najbliższego punktu zdrowia. Przez współpracę wszystkich można z łatwością zapobiec epidemii. (l)

— W SPRAWIE DOSTARCZENIA NIEZBĘDNYCH LEKÓW. Jak dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, bawił onegdaj na terenie Okręgu Wilna inspektor do spraw lekarsko - farmaceutycznych przy Urzędzie p. Generalnego Komisarza w Kownie — Pan pułk. Stremberg.

Zapoznał się on dokładnie z warunkami pracy aptek wileńskiego okręgu, oraz zapewnił miejscowe czynniki miarodajne o możliwościach uzupełnienia brakujących leków, bowiem w tej sprawie konferował on uprzednio z władzami centralnymi i uzyskał odpowiedź pozytywną.

Po dokonaniu trudności natury technicznej, Wilno zostanie zaopatrzone w brakujące medykamenty. (l).

— NADZOR NAD SPÓŁDZIELNIAMI. Ze względu na doniosłą rolę, jaką odgrywają spółdzielnie w życiu gospodarczym naszego kraju, celem udoskonalenia ich działalności, podzielono cały kraj na 9 rejonów spółdzielczych, w których pracuje po 2—3 inspektorów-rewizorów w każdym. Instruktorzy stale odwiedzają sklepy spółdzielcze i udzielają rozmaitych rad i wskazówek. (p)

— WSPÓŁPRACA DELEGATÓW PRZEDSIĘBIORSTW Z KIEROWNICTWEM ZW. ZAW. Jak wiadomo, na skutek zarządzenia pełnomocnika do spraw Zw. Zaw. we wszystkich przedsiębiorstwach zostali mianowani delegaci do spraw związkowych. Obecnie Biuro pełnomocnika zamierza wejść w stały kontakt z delegatami, za pośrednictwem okresowych konferencyj. Oprócz tego przewiduje się, że każdy delegat będzie obowiązany dwa razy tygodniowo zjawiać się do biura związkowego celem odebrania instrukcyj.

We wszystkich przedsiębiorstwach będzie wywieszana gazetka ścienna.

— NOMINACJA NOWEGO KIEROWNIKA OKRĘGOWEGO KANTORU FARMACEUTYCZNEGO. Jak dowiadujemy się, na miejsce ustępującego kierownika kantoru farmaceutycznego p. Narbutta, mianowanego dyrektorem fabryki wyrobów farmaceutycznych, decyzją władz wyznaczony został p. Jonas Skinkis. (l)

— PROŚBY, KTÓRE POZOSTANĄ BEZ SKUTKU. Wiele osób w Wilnie zwraca się z podaniami do rozmaitych władz, prosząc o zwolnienie z obozów dla jeńców swych krewnych lub znajomych, którzy dostali się do niewoli w czasie wojny polsko-niemieckiej w 1939 r. Jak się dowiadujemy, podania te nie będą przyjmowane, ponieważ w tej sprawie wkrótce zostanie wydane specjalne zarządzenie. Obecnie wszelkie starania są przedwczesne.

(Dalszy ciąg kroniki na str. 4)

Bekanntmachung

ueber Mieten

Gemäss § 4 der Allgemeinen Anordnung über die Preis- und Lohngestaltung im Ostland vom 11. September 1941 (Verkündungsblatt S. 7) genehmige ich für den Generalbezirk Litauen im Einvernehmen mit dem Reichskommissar für das Ostland folgendes:

1. Die am 20. 6. 1941 geltenden Mieten werden um 140% erhöht.

2. Die sich für den qm ergebende Miete kann auf volle Reichspfenige aufgerundet werden.

3. Die Wohnungsämter werden ermächtigt, in Härtefällen abweichende Regelungen zu treffen.

3. Die Bekanntmachung tritt mit Wirkung vom 1. 11. 1941 in Kraft.

Kauen, den 28. November 1941

Der Generalkommissar
in Kauen
Dr. von RENTELN.

Obwieszczenie

w sprawie komornego

Zgodnie z § 4 ogólnego zarządzenia z 11 września 1941 r. w sprawie kształtowania cen i wynagrodzeń w Kraju Wschodnim (Dziennik Obwieszczeń str. 7) zezwalam w Generalnym Okręgu Litwy w porozumieniu się z Komisarzem Rzeszy dla Kraju Wschodniego co następuje:

1. Obowiązujące 20. 6. 1941 komorne podwyższa się o 140%.

2. Obliczone za m^2 komorne można zaokrąglić do pełnych Reichsfenigów.

3. Upoważnia się urzędy mieszkaniowe do odmiennego regulowania sprawy w koniecznych wypadkach.

4. Obwieszczenie wchodzi w życie z dniem 1. 11. 1941 r.

Kauen, 28 listopada 1941 r.
Generalny Komisarz
w Kownie
Dr. von RENTELN.

Doniosłe zarządzenie Komisarza Rzeszy

Jak się dowiadujemy Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego wydał zarządzenie w sprawie reorganizacji rzemiosł, drobnego przemysłu i handlu detalicznego. Na podstawie tego zarządzenia zostaną rozwiązane wszystkie kombinaty, trusty i artele, a włączone do nich przez bolszewików przedsiębiorstwa znowu wrócą do dawnych właścicieli, dając wdzięczne pole do rozwoju inicjatywy prywatnej.

Przez to zarządzenie, które niebawem ukaże się w odpowiednim dziale naszego pisma, zostają wyrównane krzywdy, jakie wyrządzili bolszewicy naszym rzemieślnikom, kupcom i przemysłowcom. Będzie ono również podstawą rozwoju gospodarczego naszego kraju.

Wprowadzenie stałych dyżurów administracji domów

Jak dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, wobec niezasłoniętych otworów okien i drzwi w wielu domach i grożących wskutek tego pękaniach podczas panujących mrozów rur wodociągowych, zostały przez zarząd miejski zorganizowane stałe dyżury odpowiednich urzędników, którzy w razie wypadku mają natychmiast naprawiać powstałe szkody przy pomocy sił fachowych.

Ze względu na potrzebę ochrony mienia państwowego, mogącego być narażonego na szwank wskutek zaciekania wody z pękniętych rur, również wszyscy mieszkańcy w razie wypadku obowiązani są powiadamiać natychmiast władze miejskie i administracje domów.

W wypadku uszkodzenia przewodów wodociągowych zewnętrznych (podwórze, ulice i t. p.), należy niezwłocznie telefonować na Nr. 107, wrazie zaś uszkodzeń powstałych wewnątrz budynków zwracać się pod Nr. 1532. (t)

RADIO

NIEDZIELA, 7 grudnia 1941 r.

6.00 — Koncert portowy z Hamburga, 8.00 — chwilka dla rolników, 8,15 — koncert poranny, 10.30 — koncert, 11.00 — komunikat tygodniowy z frontu, 12.30 — dziennik po niemiecku, 14.00 — dziennik po niemiecku, 14.15 — koncert muzyki lekkiej, 15.00 — wiadomości z frontu, 16.30 — koncert życzeń dla żołnierzy, 19.00 — reportaż z całej Rzeszy, 20.15 — koncert wieczorny, 22,00 — dziennik po niemiecku, 22,30 — muzyka taneczna.

Z dnia

— TARYFA OPŁAT ZA PRZESYŁKĘ PACZEK. Jak wiadomo z dniem 1 grudnia b. r. można wysyłać paczki, do wszystkich miejscowości na terenie b. państw Litwy i Łotwy, w których są czynne urzędy pocztowe wagi do 20 kg. Opłata za przesyłkę, uiszczana w znaczkach pocztowych na adresie pomocniczym wynosi: za paczkę wagi do 1 kg — 35 fen.; od 1 od 5 kg — 50 fen.; od 5 do 10 kg. 1,15 RM.; od 15 do 20 kg. — 3,15 RM. Za drobne przesyłki do 2 kg. pobiera się 40 fen. Za przesyłkę płaci nadawca. Paczki w miarę możności będą dostarczane adresatom do domów, bez pobierania za to oddzielnej opłaty. (p).

— NOWA NAMIASTKA KAWY Wytwórnie „Sodyby" po wielu próbach stworzyły nową namiastkę kawy, złożoną z mieszaniny żołędzi, zboża i odrobiny cykorii, znacznie smaczniejszą i pożywniejszą od sprzedawanych dotychczas. Obecnie organizuje się produkcję tej namiastki na wielką skalę. Nowa kawa ukaże się w handlu detalicznym w początkach stycznia 1942 r. (p)

— ZNÓW ZAPALNIK. Serię wypadków z zapalnikami uzupełnił 14-letni Jurgis Bojaraitis zam. Sodu (Sadowa) Nr. 21.

Przy rozbiórce znalezionego na Ponarach zapalnika, nastąpiła eksplozja skutkiem czego nieostrożny chłopiec został ciężko pokaleczony w twarz i doznał oberwania palców u obu rąk.

Tragiczny wypadek winien być przestrogą dla rodziców i dzieci przed niebezpieczeństwem, o którym ciągle przypominamy, a które dzięki niedbałości rodziców stale zagraża ich dzieciom. (t).

— WYKRYCIE SKŁADNICY SAMOGONU. Przy ul. Polocko (Połockiej) 1 w mieszkaniu Franciszka Abramawiczusa znaleziono składnicę samogonu, w której znajdowało się 8 butelek i blaszanka pojemności 4 ltr. napełnione tym płynem. Abramawiczus usprawiedliwiał się, że wódkę pozostawili u niego na przechowaniu jacyś osobnicy, przybyli z prowincji. Znaleziony samogon został skonfiskowany i zniszczony, a właściciel składnicy pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. (t).

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa kosztuje **2 RM miesięcznie.**

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 31-00, Redakcja 27-67, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12—14. Administracja czynna od godz. 8—18 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetr. 1 szpalt. na 4 str.—10 fen. Drobne do 10 słów—1 RM., następne słowo—5 fen., 1 wiersz w kronice—30 fen., matrymonialne—10 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Admin. nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie · Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.